

GAZETA POZNANSKA.

Nro. 64.

w Srodeę dnia 12. Sierpnia Roku 1807.

z Poznania d. 8. Sierp.

W ostatnich dniach przybył z powrotem z Drezna do okolicy tutejszej JW. Działyński, członek Kommissyi rządzącej. Także przejeżdżał przez miasto tutejsze JW. Sołkowski, członek teyże Kommissyi wraz z sekretarzem iey ieneralnym Luszczyńskim. Woyska francuzkie wciąż tedy przechodzą z powrotem od W. Armii.

Dywizya Jenerała Grouchy, przeznaczona do miasta i departamentu tutejszego obiera już stanowiska swoje.

z Warszawy d. 3. Sierpnia.

Kopia niżej umieszczonego listu, wysłała od JW. Jenerała L. Bawarskiego, Barona Wrede. Skromność zacney osoby, do której był pisany, nie pozwoliła nam z oryginału korzystać. Lecz względ, iż list ten równy czyni honor piszącemu, iak i temu do kogo był pisany, ośmiela nas do umieszczenia go w naszej gazecie.

Do JW. Hrabiego Kuczyńskiego, nadzwyczajnego Kommissaryja Polskiej Kommissyi Rządzącej.

W głównej kwaterze w Siemiatyczach dnia 13. Lipca roku 1807.

„Wzbudziłeś we mnie, Mości Panie Hrabio, iako członek nadzwyczajney Kommissyi, którą Rząd Polski pod d. 4. b. m. przy mnie akredytować raczył, szacunek; iaki winien iestem dla męża, łączącego z najszlachetniejszą miłością oyczyny, umiarkowane względem rzeczywistych czynności senty-

ta, i który dla woysk pod dowództwem moim zosaiących, okazał starania, których nigdy nie zapomnę.

„Lecz iako osoba prywatna; zrobiłeś Panie Hrabio czyn, wymagający odemnie głośnego podziękowania. Odbieram doniesienie, żeś do szpitala mego w Drohiczynie, złożył dla dobra chorych żołnierzy z własney kieszeni dwa tysiące złotych.

„Odbierz zatem w imieniu chorych moich żołnierzy i w imieniu całego korpusu dziękczynienie, iakie nam wszystkim czynionosć tego rodzaju przepisuje. Bądź przekonany Panie Hrabio: że Król, naylaskawszy mój Pan i cała Bawarya, głośno poklaskiwac będą tey piękney czynności; i iezeli JW. WPan, lub który z krewnychiego, przybędziecie kiedy do Bawaryi, dosyć będzie imienia iego, abyście w królach Króla Jegomości doświadczyli szacunku i dobrego przyjęcia, na iakie mąż podobny iemu tak bardzo zasługuie. — Mam honor bydz z nayznakomitszym upoważeniem etc.

Królewsko-Bawarski Jeneral Leitnant
Baron Wrede.

z Warszawy d. 3. Sierpnia.

JW. Lubieński Dyrektor Sprawiedliwości, Prezes Jeneralnego Direktorium, daie dziś wielki obiad a wieczorem herbatę, z powodu rocznicy Imienin N. Królowey Jeymości i Xieźnicki Saskiey.

Według prywatnych z Drezna doniesień; Członki Kommissyi Rządzącej, wyjechać

stamtąd mają jutro napowrót do Warszawy. N. Król J. Mość Saski, spodziewany tu jest w pierwszych dniach Września.

Dywizya wojska Bawarskiego wyszła ząd do Wrocławia w nocy z 1go na 2gi b.m. Dywizye 5go korpusu Francuzkiego w tych dniach wychodzą tamże. Dziś w nocy wyszła już jedna dywizya. Szesty tymczasem korpus, który zostawał pod sprawą Marszałka Ney'a, nadciąga tu w 5ciu kolumnach, z których każda z osobna krótko tu zabawiwszy, w dalszy marsz do Szląska uda się.

Z wojska Polskiego 1go legionu, regiment 2gi Pułkownictwa W. Stanisława Potockiego i 4ty Pułkownictwa W. Felixa Potockiego, przechodziły onegdaj przez Warszawę i obozują teraz w Marymontie i na Bielanach. Legion 1gi JW. Jenerała dywizyi Zajączka, przyciągnął wczoraj w większej części na Pragę.

z Warszawy d. 4. Sierpnia.

Trzeci Korpus Wojska Wielkiego.

Rozkaz dzienny.

Jego Cesarsko Królewska Mość powierzył JW. Jmć Panu Marszałkowi Davoust dowodztwo wojsk Francuzkich oraz i sprzymierzonych, które w Xięstwie Warszawskim zostawać mają.

JW. Marszałek dowiedział się, iż niektórzy Kommendanci mieysć w Xięstwie Warszawskim, wymagają kosztów stołowych i innych wynagrodzeń pieniężnych, które tylko przez nadużycie i w stecz wyraźney woli Najjaśniejszego Pana im się dostaia.

JW. Marszałek ostrzega zatem wszystkie Zwierzchności mieyscowe, ażeby się one nie tylko od dostarczania podobnego rodzaju uchylały, ale nawet oznaymiły JW. Marszałkowi takowe osoby, któreby wymagały tych kosztów, bez względu na ich rangi; jest to bowiem wolą JW. Marszałka, nie tylko wzmiankowane osoby surowo ukarać, lecz nawet wrócić ilość ich wymagać, i uwiado-

mić Jego Cesarsko-Królewską Mość o takim ich postępowaniu.

Niniejszy rozkaz dzienny, wydany w Francuzkim, Polskim i Niemieckim ięzykach, przesyła się wszystkim Zwierzchnościom i Administracyom, równie iako też i wszystkim Magistratom miast znaczniejszych Xięstwa Warszawskiego, z ostrzeżeniem, ażeby on pomniejszym urzędownictwom przyległych mieysc, gdziekolwiek bądź się Kommendanci wojskowi znajduia, nieodwłocznie oznaymionym został — Dan w głównej kwaterze w Toruniu, dnia 26. Lipsa roku 1807.

Za rozkazem JW Marszałka

Davoust.

Jenerał, Szef głównego Sztabu 3go Korpusu Armii par interim

Hervo.

z Berlina d. 6. Sierpnia.

JO. Xiążę Neufchatel wyjechał 3. t. m ząd do Magdeburga.

W poniedziałek, wtorek i wczoraj było dalsze ciągnięcie tutejszey loteryi klassycznej; a los od 2000 tal. wypadł na numer 67,468. do Paderborn; 10 losów po 1000 tal. na numer 4476. 9315. 16,966. 25,246. 25,851. 33,401. 42,522. 57,118. 65,804. i 69,953. w Berlinie, do Gdańska, Magdeburga, Szczecina, Warszawy i Zyllichowa; 8 losów po 500 tal. na numery 6375. 20,921. 24,713. 24,845. 29,269. 37,006. 42,631. 148,292. 20 losów po 300 tal. na num. 11,207. 15,195. 16,875. 22,607. 27,544. 37,314. 37,728. 38,828. 40,374. 49,832. 53,817. 58,123. 58,356. 58,913. 59,168. 60,742. 62,034. 63,810. 67,227. 168,865 — 24 losów po 200 tal. na numery 10,269. 11,052. 12,219. 15,861. 17,556. 17,869. 20,936. 24,627. 25,844. 26,249. 26,762. 31,845. 37,747. 40,020. 41,249. 44,441. 45,932. 53,447. 56,130. 60,268. 61,268. 67,321.

67,706. i 68,975. — 87 losów po 100 tal. Na cze naszego Magistratu udała się dla przywitania go. Tegoż dnia jeszcze w dalszą do 5602. 6557. 8596. 9897. 10,887. 11,164. Paryża puścił się drogą. JW. Marszałek Państwa Mortier, w tych dniach tu jest spoziewany, dla obięcia dowództwa nad głym korpusem woyska.

z *Wrocławia d. 31. Lipca.*

Dziś przed wieczorem przybył JW. Marszałek Mortier pośród huku armat i kilku krotney salwy tutejszego garnizonu, w celu obięcia kommandy nad 9. korpusem W. Armii. Mieszkanie dla niego przysposobione jest w pałacu dawniej Xcia Hatzfeld.

z *Paryża d. 27. Lipca.*

Cesarz Jmci Napoleon przybył dziś z rana o godzinie 9. do St. Cloud w iaknajlepszym zdrowiu. Xże Kanclerz Państwa udał się niezwłocznie tamże dla powitania go.

Wczoray i dziś było dalsze ciągnięcie.

z *Berlina d. 8. Sierpnia.*

W szrodę zakończone zostało ciągnięcie tutejszey loteryi klasycznej; 6 losów po 1000 tal. wypadły na numery 27,729. 34,636. 41,015. 54,600. 54,809. 56,552 do Wrocławia, Gdańska, Halli, Hildesheim i Kalisza; 2 losy po 500 tal. na numery 16,942. i 63,023. — 8 losów po 300 tal. na numery 9337. 12,078. 19,963. 34,625. 37,019. 52,423. 52,991. i 53,996 — 7 losów po 200 tal. na numery 20,165. 29,549. 35,798. 46,627. 54,769. 59,099 i 66,733 — 27 losów po 100 tal. na numery 5840. 8618. 14,287. 15,003. 20,473. 20,745. 21,150. 22,827. 24,155. 28,303. 29,290. 30,451. 35,400. 36,851. 40,870. 41,527. 43,211. 44,050. 44,872. 46,152. 47,840. 55,553. 58,450. 64,072. 64,628. 66,268. i 68,901.

z *Wrocławia d. 29. Lipca.*

JW. Marszałek Państwa Massena przybył tu onegdaj rano, poczym zaraz deputa-

z *Paryża d. 28. Lipca.*

Monitor donosi co następuje:

„Cesarz Jmci przybył wczoray z rana o godzinie 9. do St. Cloud w iaknajlepszym zdrowiu

„60 wystrzałów z armat ogłosiły tego dnia iego przybycie.

„JC. Mość obiadował z całą swoją rodziną i z Ancykanclerzem Państwa.

„O godzinie 8. wieczorem przyjmował JC. Mość ministrów.

„Rada stanu powołaną była na dziś o 7. godzinie od rana.

„O godzinie 11. będzie JC. Mość przyjmował Sénat i wszystkie znakomitsze zwierzchności Państwa.

„Odgłos o przybyciu JC. Mości był znakiem do powszechnego oświecenia miasta. Po wszystkich rogach, publicznych miey. i ulicach zgromadzili się mieszkańcy tey stolicy, powtarzając nieprzestannie okrzyki radośne: *Niech żyje Napoleon!* Po wszy-

stkich twarzach uważano żywe wyrazy radości i publiczney wdzięczności. Po rozmaitych teatrach śpiewano stosowne do zdarzenia niniejszego pieśni."

z Paryża d. 29. Lipca.

Wczoraj we wtorek d. 28. Lipca o godzinie 8. od rana przedstawiona była Jego Cesarskiej Mości rada stanu w asystencji Xiążąt, Kardynałów, Ministrów i wielkich oficerów państwa.

Po tej audyencji złożona była tajna rada z Ministrów.

O 11. godzinie po skończoney radzie przypuszczonym był senat do audyencji, wprowadzony pośród zwykłych formalności od W. Mistrza ceremonii i przedstawiony od Xiążęcia Arcykanclerza państwa.

z Medyolanu d. 22. Lipca.

Publiczne tutejsze doniesienia mówią co następuje: „Dnia 15. Lipca przybył tu o głównej kwatery W. Armii Adjutant Wice-Króla JPan Bataille w towarzystwie Pulownika Moskiewskiego, który jeszcze tego samego dnia przypuszczonym był od JX. Mości do audyencji. Zaraz po tej udał się rzeczony oficer w dalszą podróż dla uwiadomienia wszystkich na morzu adryatykiem i sroziemnem znajdujących się okrętów wojskowych Moskiewskich o rozkazie Cesarza *Aleandra* aby natychmiast kroki nieprzyjacielskie przeciwko okrętom Francuzkim wstrzymały.

Okręty neutralne przywiozły doniesienie z Gibraltaru do Genuy, iż w Egipcie żadnego już niemasz Anglika.

z Frankfurtu d. 28. Lipca.

Gazeta tutejsza donosi między innymi co następuje:

„Z pewnością można przeczyć wieści o zaślubieniu Xiążęcia Hieronima z Królowną Saską, gdyż wiadomość z pewnych źródeł zachodzi, iż Xiążę rzeczony Xiężniczkę Württembergską Katarzynę poymie za żonę. Xiążę Prymas wyjechał w tym tygodniu do

Paryża w celu dopełnienia ślubu małżeńskiego między nimi. Xiężniczka Saska ma być zaręczona z Xiążęciem Würtburgskim.

Twierdzą, iż wielu Xiążąt ligi Reńskiej powołanych jest do Paryża dla załatwienia wielorakich stosunków związku tego. Między innymi wnoszą o koronacji kilku nowych Królów tamże.

Posłowie francuzki do Petersburga i moskiewski do Paryża już są wyznaczeni. Pierwszym został Jenerał Savary, drugim zaś Hrabia Mikołaj Romanzow.

Podług doniesień z Anglii wszystko zdaje się być skłonnem do pokoju w Londynie. Należałoby się spodziewać, iż za pośrednictwem Rosyi pokoy ostateczny z Anglią w tym roku jeszcze nastąpi.

z Wuertenberga d. 29. Lipca.

Gazeta pod okiem Xiążęcia Prymasa w Frankfurcie nad Menem wychodząca, mówi co następuje:

Zaślubienie Xiążęcia Hieronima z Xiężniczką Württembergską ma być dnia 5. Sierpnia w Stuttgardzie przez pełnomocników dopełnione i potem 15. tegoż miesiąca w dniu imienin i urodzin Cesarza Napoleona w Paryżu uroczystie obchodzone. Xiążę Prymas powołany jest na tę uroczystość, zamyślając w pierwszych dniach przyszłego miesiąca udać się w podróż do Paryża.

z Hannoveru d. 3. Sierp.

Mówią, że Kassel będzie miejscem przyszłego zamieszkania Króla Hieronima, do którego zaślubienia z Xiężniczką Württembergską przeznaczony jest w Paryżu dzień 15. m. b. Głoszą także, że akademie Halaska, Helmstedtska, i Marburgska do Brunświka mają być przeniesione i w jedno połączone; co jednak jeszcze potwierdzenia wymaga.

z Stralsundu d. 21. Lipca

Po wyjściu wojsk Pruskich z tutejszney fortecy przyaresztowane zostały wszystkie

ich tu pozostałe magazyny dopóty, dopóki Król Szwedzki nie odbierze rapportu o ustąpieniu ich z kraju.

Jenerał Adjutant Engelbrechten powrócił wczoraj z poselstwa swego do Króla Jmci Pruskiego, i miał dziś pierwszą audyencyą u swego Króla.

Strata Szwedów w rozmaitych utarczkach od wejścia Francuzów do Pomeranii wynosi 27 w zabitych i 118 w rannych.

Od granic Pomeranii d. 1. Sierp.

Z Stralsundu wyjechało wiele najbogatniejszych rodzin do Rygen i Szwecyi.

Francuzi popierają oblężenie Stralsundu z większą żwawością, prowadząc tamże wielką mnogość artylleryi.

Powiadają, iż wkrótce ma powtórnie mieć miejsce widzenie się Króla Szwedzkiego z osobą wysokiej rangi wojskowej francuskiej.

z Kopenhagi d. 1. Sierpnia.

W giełdzie naszej rozgłoszono dziś przed południem, iż flotta wojskowa angielska, z dwudziestu kilku okrętów złożona, w Kattegat widziana była.

Podług listów z Helsingör przybyło 20. i 21. z. m. kilka okrętów angielskich z Petersburga do Sundu, oddalwszy się spiesznie stamtąd w obawie, aby na wszystkie okręta angielskie embargo nie było włożone.

z Rotterdamu d. 1. Sierp.

Podług doniesień z Londynu złożona była na dniu 25. z. m. rada gabinetowa, na której czele sam Król się znajdował, w celu naradzania się nad osnową przybyłych depeszów moskiewskich. Aż do wypadku tej obrady włożono embargo na wszystkie okręta.

z Wiednia d. 28. Lipca.

Monarcha nasz oddał się ku końcowi tego miesiąca z Baden pod Wiedniem i udał się do Carlsbad i Toplitz końcem zażywania kąpieli. Spodziewają się także, że i Król Sakski z całą rodziną swoją tam siedzie.

W całych południowych Niemczech tak jest żniwo wyborne, iak go już od wielu lat niepamiętają. Zboże prócz tego bardzo jest pełne i może być długo chowane, ponieważ podczas suszy jest sprzątane. Donoszą także z okolic w winnice obfitujących, iż tego roku należy spodziewać się wielkich zbiorów wina.

Wiadomości prywatne, z którymi wielopism publicznych się zgadza, brzmią iak następuje: „Zapewniają dość powszechnie, iż na sessyach seymu Węgierskiego duch nieukontentowania największą część składających go członków opanował. Zda się przecież, że stany zezwoliły na składkę nadzwyczajną dla dworu końcem wykupienia znacznej części kursujących bankocetłów i na wybieranie rekrutów końcem dopełnienia regimentów narodowych. Podług rzeczonych wiadomości miano także wbrew prawu zezwolić, aby regimenta Węgierskie na przyszłość wszędzie gdzie będzie potrzeba, od rządu użyte być mogły; pospolite ruszenie iednakże nieinaczej tylko w celu obrony Państwa Węgierskiego ma mieć miejsce.

*** z Leszna d. 7. Sierpnia 1807.*

Całe nadspodziewanie obrocit się nam dzień 4ty b. m. w dzień radosnych płasów. Ulubiony nasz młody dziedziczny Pan, *70. Xiążę Antoni Ordynat Sułkowski, Potkownik pierwszego regimentu liniowej piechoty w trzecim Legionie Polskim, Kawaler wielkiego Królewskiego orderu Bawarskiego S. Huberta, tudzież Kawaler Maltański i wspólnik Cesarzkiego Legionu honorowego* przybył przed kilku dniami do Rydzyny na Drezno od wojska z Pomorstwa, u J.O. Rodzicielki, Xżney Jmci Karoliny Ordynatowej Sułkowskiej wdowy. Wiadomość o jego przybyciu, radosne tu nader uczyniła wrażenie. Dotąd go tylko znając iako syna na naszej powszechnie upoważnanej Xżney Jmci, karmiliśmy się słodką nadzieją, że

w osobie iego godnego w potomności wy-
sokich przymiotów JO. przodków iego oglą-
damy dziedzica, którą nadzieję teraz ślicznie
uwieńcza zniszczenie. Przygotowany aby
z poklaskiem w każdych stawach szrankach,
któreby mu iego stan wysoki i okoliczności
oznaczać mogły, powracał właśnie w owej
epoce z Paryża, kiedy oyczynie nowy zaia-
śniał obżywiający promień. Powołanie iego
było ustanowione. Huf więc dzielnych oko-
ło siebie zgromadziwszy ziemian, i zasady
tymże tchnące duchem. W nich wpoiwszy,
szedł iak go powoływała oyczyna, niepośla-
kowanym powodowany obywatelstwem, a od
wszelkiej samouchci, od wszelkich nierze-
telnych oddalony zamiarów. Dni pod Tczcze-
wem, Gdańskiem i Kolbrzegiem przepędzo-
ne, rozwinęły wnet iego wojenny talent,
i zmocniły go w wierze o wysokim swoim
wyznaczeniu. Wiedzieliśmy to wszystko,
gdy się znagła o uszy nasze obito: „Xiążę
Jmć, Pan nasz dziedziczny iedzie! Xiążę
przybył!” Co żywo się cisnęło, życzący go
tego nieustraszonego, ludzko-czułego oglą-
dać woiownika, zaszczyconego widoczną ce-
chą poklasku, który u Wielkiego owego od-
niosł męża, którego duch dziś światem wła-
dnie, i zoczyliśmy Xiążęcia skromnością
tchnącego a wspaniałego męża, nadzieję mia-
sta naszego. JO. Xiążna Jmć, Pani nasza
dziedziczna, płasaiąca dziś matka wraz z nim
w Lesznie przybywszy, na zamku była wysia-
dła, a sam małym otoczony orszakami, ale
głośnym zachwyconego ludu witany okrzy-
kiem, przeszedł niektóre ulice, i całe miasto
do radosnego przyprowadził zgietku. Po do-
kończonym obiadowaniu, chorągiew grena-
dierów i strzelców, dobrze zrzadzonej gwar-
dyi narodowej, w oblawnym na dziedzińcu
stanawszy szyku, paradowały i dały ognia
zręczney broni, a to na przemiany z hu-
kiem z moździerzów, które za czołem szyku
były zatoczone, i z głośnym ludu okrzy-

kiem. Przed tym i potym stanęli przed
Xiążęciem Jmcią Oficyerowie gwardyi
narodowej, i inne osoby, które sobie nie-
chciały tey ubliżyć zręczności, aby były pre-
zentowanymi. Nie odszedł nikt, z przyto-
mności się nie ucieszywszy i bez zadatku na-
dziei na przyszłość. Dokładne wyszczegół-
nianie uroczystości wszystkich, zaszkodziło-
by temu opisaniu, iż się duch tey solenniza-
cyi, tylko całkowicie ią biorąc, wydrażał, bo
do niczego przygotowania nie było, a wszy-
stko okamgnienia tylko było skutkiem.

Festynem przygotowanym, lecz niemniej
czułym i uprzejmym, radość swoją z szcze-
śliwego powrotu Xiążęcego, obywatele Ry-
dzyny, rezydencyi czasowej JO. X. wdowy,
okazali na dniu wczorayszym. Z rana o go-
dzinie gtey udało się JO. Państwo przy hu-
cznym z moździerzów biciu z zamku na
miasto, a ztąd niebawiac do kościoła Ewan-
gelicznie-Luterańskiego; dla tych, co
by tego niewiedzieli, uważać należy,
że dom Xiążęcy jest religii Rzymsko-Kato-
lickiej. Przededrzwiami stojąca w szyku
te JO. osoby, witała gwardya narodowa, z swo-
ią kapelą, a orszak strojnych w bieli Panie-
nek, miotał kwiatki na drodze ku ołtarzowi,
u którego sporządzone były siedzenia. Po
zwyczajnych hymnach i uroczystej kościel-
ney muzyce, nastąpiła przemowa do uroczy-
stości stosowna, w której kaznodzieia miey-
scowy, X. Sztorch, powszechną radość tera-
źniejszą, iako z zasadami chrześcijaństwa
zgodną, kreślił. Uroczyste Te Deum za-
kończyło całą uroczystość, które na wspólni
ków wszelkiego wyznania równe uczyniło
wrażenie. Powracających ku zamkowi ota-
czały znowu powszechne płasy, każdy się
kwapił, swoją radość i winny upoważenia
hołd, w własnym sobie wyrażać sposobie.
Starozakonni nawet się nie wyłączali. Fe-
styn to był powszechny, trwający dłużej, iak
ten cały piękny i pogodny dzień, bo się sa-

kończył balem, który dał Xże gwardyi narodowej i całemu miastu.

Takowe dni zasługują pamiętnik niniejszemu podobny, bo świadczą nietylko o czułości dobrze myślącego ludu i sercach temu co jest pięknego i wyniosłego odpowiadających, ale też i o przysmiałach tego, który w niego takie wdroić uniał uczucie.

Rozmaite wiadomości.

Powiadają między innymi, iż podczas pierwszej rozmowy Monarchów z południa i z północy Cesarz Alexander miał oświadczyć życzenie, aby pokoy ostateczny natychmiast między nimi został zawarty; lecz Cesarz Napoleon odpowiedział, iż chcąc się uchronić niebezpieczeństwa i ambarassu, przymuszony jest zostawić czynność tę swoim Ministrom, ponieważ niemasz nic, coby zdołał odmówić Cesarzowi Alexandrowi.

Gazeta Harlemska donosi pomiędzy wiadomościami z Paryża, iż pewny wielki wodz Francuzki i samowładny Xiążę przeznaczony jest zostać Królem Greekim.

W Würzburgu głoszą z wielkiem ukontentowaniem, iż W. Xiążę Würzburga ma być Królem Frankonii i posiadać procz swoich dotychczasowych krajów Anspach, Nürnberg, Bamberg i Beirath.

Podczas wojny z Austryą roku 1805, rachując od bitwy pod Wertingen aż do skończonej batalii pod Austerlitz stracili Austriacy i Moskale 186,000, Francuzi zaś podług własnego listu Cesarza do Senatu tylko 1500 ludzi. Austriya sama utraciła była w jeńcach 60,000 iak się można było doczytać z wychodzących na owczas dzienników. Jak okrutną stratą ta być się wydaie, tak małą jest w porównaniu z stratą Moskali i Prusaków w tegoroczney wojnie, która podług wysłanych osmdziesiąt pism pu-

blicznych do 336,400 ludzi a zatém drugie tyle więcej wynosi. Jeżeli stosunek straty Austriaków i Francuzów w przeszley wojnie był iak 1 do 40 tedy w wojnie tegoroczney można go uważać iak 1 do 58. Zresztą Francuzi stracili tylko jednego orla, armaty zaś żadney.

Nowoustanowione Królestwo Westfalii ma się temczasowo składać z prowincyów odstąpionych przez Króla Pruskiego na lewym brzegu Elby, których obwód do 383 mil kwadratowych a ludność do 1,168,400 dusz wynosi, z Xięstwa Brunszwickiego, rachującego do 71 mil kwadratowych rozległości i 208,000 dusz ludności i z Xięstwa Heskocasselskiego, które liczy do 188 mil kwadratowych kraiu i 497,000 ludzi. Ogół więc cały krajów, rzeczonych Królestwo składających, wynosi 642 mil kwadratowych a ogół ludzi w niem mieszkających 1,874,300.

Potrzeba wnosić, iż niewszystkie ieszcze odmiany są ukończone, które mają nastąpić w Europie. Twierdzą z pewnością, iż gabinetowi Angielskiemu już jest proponowany pokoy za pośrednictwem Rossyi, a dopiero po nastąpieney deklaracyi rzeczonych gabinetu należy się spodziewać dalszych kroków co do wyżeynamienionych odmian.

A n g l i a.

Coż może być znakomitszem i więcej charakteryzującym? Moment pokoju na lądzie, stał się momentem powszechney trągi dla Anglii. Parlament jest teraz teatrem nieporozumiałości i rosterk. Niesłychać w nim, iak zakopolne zarzuty z powodu złe ułożonych planów, niewczesnego przyłożenia się do wojny, wiarołomstwa przeciw sprzymierzonym i owego samym tylko krotkowidzom własnego cenienia sił nieprzyjaciela bez względu na niewyczerpane ich źródła. Ministrowie niemogą dosyć nasłuchiwać się obelgów, że się tak bardzo opóźnili z wy-

prawami przeznaczonymi do lądu. Nieroztropne ich kroki, środki bez planu przedsiębrane warte są poprawdzie ściągnąć na siebie powszechną uwagę, przedstawiając naukę o nikczemności złota. Wieleż to krwi ludzkiej rozlano nad Renem, Po, Donau, Elbą, Wisłą, Preglę? Czyliż to niebyło dziełem gabinetu Brytańskiego, dziełem złota angielskiego? Od 15 lat następowała koalicja po koalicji, klęska po klęsce, aż nakoniec powstał największy w świecie bohater, którego odwagą, walecznością, wytrwałością i mądrością owa hydra pokonana została. Już blask złota angielskiego, którego gabinet rzeczony używał na podsycenie głupstwa i zbrodni, musiał ustąpić świetności Jeniuszu. Owi bogaci anglicy w tym momencie już są ubodzy; widok Jeniuszu i prawdy zdarł i zniszczył zasłonę okrywającą fałszywe powaby złota. W polityce, równie jak w zwyczajnym posiedzeniu jedna tylko jest droga prowadząca do prawdziwej wielkości a tą jest droga mądrości i cnoty. Jeżeli Angielscy Ministrowie są zasłabi lub nadto zepsuci, aby mogli poyść tą drogą, czem iedynie zdołaliby ocalić naród Brytański, życzyłby potrzeba, aby wstyd i obelga naprowadziła ich na nią.

Doniesienie o śmierci. Dnia 7. bieżącego miesiąca, przestał żyć w 53. roku życia swego W. Jmć X. Antoni Cudniewicz S. T. Doktor, Kanonik Katedralny i Sędzia Surrogat Poznański. Zgon życia jego żaloszny i bolesny dla przyjaciół, nie będzie od obcych i nieznaomych obojętnym okiem przyglęty. Blisko lat trzydzieści w różnych stopniach służąc kościołowi tutejszemu katedralnemu pozyskał sobie szacunek Biskupów, kapituły i duchowieństwa. Lat dziesięć na urzędzie Surrogata z równą pracowitością, jak i nieskazytelnością przepędziwszy, nabył prawa do powołania całej dycezyi i współczesney publiczności. Prywatne jego bogoboynne pożycie, miłosierdzie dla ubogich, skromność rzadka, przymioty niepospolite, chęć zobowiązania każdego, niezmordowana stateczność w przyjaźni,

czynią stratę jego nieodżałowaną dla tych, którzy z nim w bliższych byli stosunkach. Siuznio o zmarłym tym Kapłanie powiedzieć można: *Multis ille lacrimabilis occubuit.*

Obwieszczenie. Wszystkich tutejszych mieszkańców którzy za assygnacją naszą liwerunków w jakikolwiek bądź sposób dla Cesarsko-Królewsko Francuzkich woysk oddali, wzywamy, aby takowe najdalej do dnia 20. t. m. u nas złożyli. Ci zaś którzyby tego terminu nie dopilnowali, sami sobie przypiszą, gdy ich pretensye do jeneralney likwidacyi przysięte niebędą. W Poznaniu dnia 5. Sierpnia roku 1807.

Magistrat.

Obwieszczenie. Stosownie do rezolucyi Xcia Jmci Dyrektora woyny dnia 14. Lipca r. b. datowanej, a Sądowi Apellacyjnemu przez preświetną Dyrekcyą Sprawiedliwości pod dniem 16. Lipca r. b. komunikowanej, uwiadomia się publiczność, iż do kommandantów oddziałów woyskowych rozkazy wydane zostały, żeby na rekwizycyą sądów pomoc woyskową przydawali.

W Poznaniu dnia 4. Sierpnia roku 1807.

List gończy. W p. niedzielę z 10. na 11. Sierpnia w nocy uciekł z dworcu Czerlina wielkiego, fernal Woyciech Malich z Kurnickich dobr rodem, bez przyczyny i zaświadczenia, zabrawszy z sobą konia karo - podpalonego watacha bez odmianny, z siodeł, uzdeczką i licami nowo przymienia kręconego. Tenże watach jest średniego wzrostu, czuły, mocny i zadem szeroko chodzi. Woyciech Malich zaś jest średniego wzrostu, cokolwiek ospowaty, włosow ciemnych zapuszezonych i niedawno z przodu i z tyłu zrownanych, a najwięcej potym znaczny, iż zaraziwszy się parchami takowe jeszcze nie zgubił. Przy swej ncieczce miał kapelusz okrągły chłopski, albo czapkę okrawaną chłopską, suknią granatową chłopską z sukna, a spodnie z płotna paciesznego na sznurek ściągane, i takowy spencer czyli kurtkę okrawaną oboite nowo zrobione, koszule miał dwie złe, a zatłuczone mocno od maści, którą się smarował, kożuch miał przy sobie stary, boty zaś na nogach złe. A ponieważ na schwytaniu tego człowieka niegodziwego wiele zależy, przeto uprasza dwor Czerlina wielkiego pod Kostrzynem wszystkie respective zwierzchności i każdego z osobna, aby tegosz złodzieja na każdym miejscu gdzie się pokaże wraz z koniem złapano, i do Czerlina wielkiego pod Kostrzynem znać dano, zaręczając powrót expensow i nadgrody talerow 10.

Działo się w Czerlinie dnia 11. Sierpnia 1807.

Dodatek.

D O D A T E K
DO
GAZETY POZNANSKIEY

Nr. 64.

z Warszawy d. 1. Sierpnia.
Direktorium Jeneralne Zastępujące
Kommissyę Rządzącą.

R o d a c y!

Zbliżyła się już ta od dawna pożądana dla nas chwila, która w części znaczney wspólne losy przed nami odkrywa, w której zaczniecie w skutku doznawać łaskawości Wielkiego Bohatera Wieków, Napoleona, Cesarza Francuzów i Króla Włoskiego, w której nakoniec wszyscy, co się poświęcili służbie oyczyzny, uznają, iż nienadaremne uczynili ofiary, iż nie płonne stały się ich usiłowania. Przekonacie się o tém Rodacy z zalecenia danego nam od Kommissyi Rządzącej, które co do słowa tu umieszczamy, iak następuje:

Kommissya Rządząca.

Zalecamy Direktorium Jeneralnemu, ażeby uprzedzając urzędowe wiadomości wkrótce ogłosić się mające, i zaspokajając obywatelskie ziomków naszych oczekiwania, zapewniło publiczność uroczystym obwieszczeniem, iż choć w ścieśnionych granicach, Rząd w kraju naszym konstytucyiny, wolny, niepodległy, pod Panowaniem ulubioney zdawna Królów naszych domu Saskiego rodziny i Monarchy z cnot swoich uwielbionego, będzie zatwierdzony, i iedynie przez Rodaków sprawowany. Język nasz oyczysty zachowany, szczęście ludu i pomysłność po-

wszechna przez rozciągnięcie równey do wszystkich klasz mieszkańców opieki, mądre prawa i wyraźne z postronnymi Mocarstwami handlowe układy, niewzruszenie ugruntowane. Waleczne woysko nasze, które tyle zaszczytu narodowi przyniosło, w składzie swym utrzymane. Osoby i majątki obywateli, którzy byli uczestnikami teraźniejszych odmian, gdziekolwiek bądźby się one znajdowały, od wszelkiego prześladowania i uszczerbku w sposób naysolenniejszy zabezpieczone.

Zalecanie niniejsze w wydać się mającym przez Direktorium obwieszczeniu ma być per exstensum umieszczone. Działo się na sessyi w Dreźnie dnia 22. Lipca 1807.
(Podp.) Stanisław Małachowski,

(L. S.)

Prezes.

Jan Łuszczewski.

Sekretarz Jeneralny.

Rodacy! Lubo w ścieśnionych zostajemy granicach, Rządca iednak wielkiej części świata, zajęty iedynie szczęściem ludu, który przez moc oręża swego oswobodził, nadając nam konstytucyę, miał na względzie to wszystko, co najmiłszém być mogło przodkom naszym, za co z ochotą wystawiali się na największe niebezpieczeństwa. *Wolność i Niepodległość* to było zawsze hasłem naszym, to nam nayuroczyściey zapewnił.

Naród nasz widzi zwroconą na tron tę

Krew, do której zawsze tak był przychylny i przywiązany, dom Saski jest znówu panującą u nas dynastją, a Monarcha z cnot swoich uwielbiany, ma sobie poręczony los kraju naszego. Język ojców naszych, któryśmy z taką starannością, iak ostatnią narodowego życia isierkę zachowywali, jest nam nazawsze przywrócony. Rodacy iedynie urzędy obsiadają.

Zapewniona opieka dla ludu przypomina nam ulubionych Królów Alexandra i Kazimierza. Wszystkie klasy mieszkańców, równych praw, równych swobód używać będą. Nowe układy z Mocarstwami utwierdzą handel i wszystkie do niego przywiązane zapewnią korzyści.

Woysko, którego waleczne usiłowania tyle zaszczytu narodowi przyniosły, które naypoźniejszym wiekom przekaże sławę męstwa i poświęcenia się naszego: to woysko w całkowitym swym składzie utrzymane zostanie. Pamiętny na wszystko Bohater powagą swoją naywyższą zastoił od prześladowania tych, którzy kwapili się bydź uczestnikami odmian teraźniejszych, zabezpieczając ich uroczyscie od wszelkiego uszczerbku.

Rząd nasz w dawnym dotąd ieszcze składzie pracujący, aż dopoki urzędownie konstytucya ogłoszoną nie będzie, podaie wam Rodacy te miłe dla każdego uwiadomienia.

Zapewniony rząd wolny, krew od nas ulubiona na tronie, język naddziadów naszych zachowany, opieka równo do wszystkich klas ludu rozciągnięta, utrzymana sława woyska naszego; oto są nadgrody ofiar i cierpień waszych. Ożyli w was przodkowie wasi, utrzymaliście dziedziczną, i niezem nieskażoną ich sławę, przywieśliście tę część kraju do dawney świetności. Używać będziecie w pokoju tej nieperownaney nadgrody, iżeście wszyscy podniosłszy oręż, na słowo Napoleona Wielkiego, za dzieł

nym woysk zwyciężkich postępem oyczyznę odzyskali. Działo się w Warszawie na Sesi dnia 28. Lipca roku 1807.

(Podp.) Łubieński, Prezes.
Jgmacy Szczurowski,
Sekretarz tymczasowy Dyrektorium Jeneralnego.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Chcąc dla tuteyszego publicznego składu drzewa opałowego, którego byt podług dawnych zasad jest utrzymany, opatrzenie takowym drzewem na przyszły rok zabezpieczyć, oświadcza, iż uznała potrzebę zakupienia 5 do 6000 sążni drzewa opałowego. Do ugody o takowe kupno wyznaczony jest termin na d. 1. Września r. b. w Izbie Naszey Sessyonalney przed Assessorem Pupką, na który zatem wzywa bawiących się handlem drzewa i innych właścicieli, mających drzewo nad Wartą lub w bliskości oney, żeby stanawszy na tenże termin podawali żadaną za drzewo przedać mogące, cenę, w skutku czego z naymniey żądającym zawarty będzie kontrakt podług warunków, które przytomnym na terminie do wiadomości podane będą. W Poznaniu dnia 4. Sierpnia roku 1807.

O B W I E S Z C Z E N I E.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Wszem w obec i każdemu z osobna komu o tém wiedzieć należy, podaie powtornie do wiadomości i przypomina obwieszczenie swoje iuz dnia 18. Kwietnia r. b. drukiem do powszechney podane wiadomości, iednakowoż niezachowywane, następuiącey osnowy:

Powziąwszy wiadomość, iż frymarczenie koni kradzionemi przez właścicielow i czeladz służącą z znacznym uszczerbkiem gospodarstwa krajowego przez handlerzy chrześcian i żydow ciągle się utrzymuie, przeto na mocy urzadzienia Dyrektoryatu policyi krajowej w tej mierze zapadłe, go stanowi się przepis następuiący:

1.) Nikt koni od woyskowego Polskiego, Francuzkiego, Bawarskiego i innych kupić nie może, poki kupujący przed urzędem miejscowym niedowiedzie zaświadczeniem podpisanym przez

Kapitana kompanii, do ktorej przedajacy nalezy, iako kon na przedaz bedacy, jest prawdziwa własnością przedajacego, a takowe zaświadczenie urząd miejscowy w aktach zachować powinien.

2) Wszelka przedaz, ktoraby temi formami nieodbywała się, jest nieważna, i kupujacy handlerz mniejszym lub wikszyim aresztem ukaranym zostanie, a konie takowe zabrane będą; ogłosiwszy zaś przez gazety masę, wzrost, lata, gdyby się po dwóch tygodniach właściciel nie nadglosił, natenczas na fundusz lazaretow Polskich, przez lieytacye przedane zostaną, a właściciel już wszelkie prawo do takich koni utraci.

Zalecając wszystkim Magistratom miast i miasteczek iako też wszelkim innym zwierzchnościom miejscowym, żeby wikszezy niż dotąd w celu dopełnienia tej szczegolnie do powszechnego dobra zawierajacey ustawy, dokładali pilności, w kazdym bowiem przypadku przestapienia oney, gdyby magistrat lub zwierzchnosc miejscowa niestarali się temu zapobiedz, tak kupujacy iakowe rzeczy, iako też magistrat lub Zwierzchnik iakowyy, patrzącyy na to przez szpary nieomylnie do surowey osobistej odpowiedzialności i do wynagrodzenia wynikłey z rąd szkody, pociągnięci zostaną. Dan w Poznaniu d. 8. Sierpnia 1807.

OBWIESZCZENIE.

Sąd Appellacyiny Departamentu Poznańskiego. Wiedząc, iż publiczność nie jest ieszcze dostatecznie uwiadomiona do iakiego Sądu w sprawach swych udać się ma, postanowił następujace w tej mierze przepisy ieszcze raz do publiczney podać wiadomości.

Departament Poznański w trzech miejscach, to jest: w Poznaniu, Kościanie i Wrocławku osobne ma ustanowienie.

Sądy Ziemiańskie, z tych

A. Do Sądu Ziemiańskiego Poznańskiego należą powiaty: Poznański, Obornicki, Gnieźniński, Strzedzki, Wągrowiecki, Powidzki i Pydzki. B. Do Sądu Ziemiańskiego Kościańskiego powiaty Kościański, Wschowski, Babimoński, Miedzyrzeczycki, Krobski, Krot szyński i Szremski. C. Do Sądu nareszcie Ziemiańskiego Wrocławskiego powiaty, Brzeski, Radziejewski i Kowalski zostały przyłączone.

Sprawy zatym z Appellacyi od wszystkich Są-

dow niższych, to jest: patrymonialnych, dominiowych, powiatowych i miejskich (oproczy miasta Poznania iako stołecznego Departamentu) należą do Sądu właściwego Ziemianstwa a dopiero po nastąpiionym wyroku w Sądzie Ziemiańskim, mogą przejść do Sądu Appellacyinego Departamentu, i tam iako w 3ciey instancyi ostatecznie sądzone będą.

Mimo tego Sąd Ziemiański pierwszą jest instancyą w sprawach, ktore wynikają ex Foro reali dobr czyli dominiow szlacheckich, duchownych i narodowych. Także ex Foro personali dla osob stanu szlacheckiego, iako też oficerow w sprawach cywilnych, Xieży, urzędnikow wyższych cywilnych, i professorow wyższych Departamentowych, nareście i całych gminow, magistratow, korporacyi i iakichkolwiek zgro-madzeń osobę moralną przez rząd nznana stnowiających. Wco się jednak nierachują cechy i Konfraternie po miastach lub tym podobne. Sprawy więc takowe, ktore dawniey za zeszlęgo rządu w Regencyi in prima instancya sądzity się, nie należą przecie do Sądu Appellacyinego, ale raczej do Sądu Ziemiańskiego, gdzie w pierwszey instancyi rozsądzone być powinny, a dopiero z Appellacyi do Sądu Appellacyinego przychodzą, i w trybunale ostatecznym w Warszawie kończą się.

W okolicznościach jednak ryczących się tolerancyi, opieki i hypoteki prosto do Sądu Appellacyinego udać się należy, ktoby zatym przeosiłanego tu porządku nie zachował, ten sam sobre przypisać może, gdy akta na koszt iego do Sądu przyzwoitego odesłane być muszą. W Poznaniu dnia 6. Sierpnia roku 1807.

J. Wałkowski.

Lubomęski R. S. A. P.

Obwieszczenie dzierzawy.

Sąd Appellacyiny Departamentu Poznańskiego. Podaje do publiczney wiadomości, iż wieś Przecław z przyległościami pod Obornikami leżaca, dotąd w posessyi Ur. Miłaczewskiej zostająca, przez publiczną licytacją w dalszą trzyletnią dzierzawę wypuszczona być ma. Na ten więc koniec wyznaczony został termin na dzie, 19. b. m. o godzinie 10. przed południem w Zamku sądowym przed Deputowanym od Sądu swego Konsyliarzem

z tym oznajmieniem, iż nawięcej dający utrzymać się przy dzierzawie namienionej w Preclawia za potwierdzeniem sądu swojego iako władzy opiekuńczej pewnym być może. W Poznaniu dnia 8. Sierpnia roku 1807.

Wałkowski.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Do przedania.

Ponieważ ieneralny dzierzawca amtu narodowego Kicińskiego Wolff zaległszy dzierzawy dorąd jeszcze nie zapłacił, przeto zabezpieczając kasę departamentową, majątek ruchomy tegoż to Wolffa, to jest: konie, bydło, zboże, srebro i inne sprzęty domowe, dnia 14. Sierpnia r. b. w Kicinie przez Urodz. Gostyńskiego Assessora Izby Naszey sposobem licytacji, zacząwszy dnia tego od godziny 9. z rana. aż dorąd. iak majątek ten wystarczy, sposobem licytacji przedany będzie. Ktoby więc sobie życzył profitować z tej licytacji, niech na powyższym terminie i miejscu stanie. W Poznaniu dnia 6. Sierpnia 1807.

Doniesienie. Dnia 2. Sierpnia zginął mi papier podpisany od JO. Xcia Dyrektora wojny i adresowany do JW. Brezy Dyrektora spraw wewnętrznych. Osnowa jego tyczy się mnie samego. Ktoby go znalazł, proszę aby mi go w Poznaniu na Szrodce pod Nrem 70. za przyzwoitą nagrodę oddał.

Dyonizy Podgurski,
Kapitan Kawalerji Polskiej.

Uwiedomienie. Dziś w nocy ukradziono mi z spawistwa zrebicę w półtora roku stara maści ciemno szpakowatą, z strzałką na czele nie bardzo znaczną, dosyć rosłą. Przyrzekam przyzwoitą nagrodę temu, któryby mi dał wiadomość pewną

lub też odprowadził to zrebie do Chartowa pod Poznaniem. W Poznaniu d. 18. Sierpnia 1807.
Sypniewski.

Doniesienie. Dwa konie skarogniade, z których jeden do 5 stop wysoki, 8 lat stary, drugi zaś cokolwiek wyższy, 6 lat stary, zębów nieco czarnych; pierwszy z nich mający pod grzywą kilka znaków białych, rzęsisły ogon i grzywę, drugi zaś brudniejszy maści iak pierwszy, idąc cokolwiek na krzyż nogi tylne zakłada, mając uszy zwieszzone i nosząc głowę do góry, zginęły. Kto mi o złodzieju doniesie, odbierze nadgrody 15 Tal. Przy ukradzeniu tych koni zabrano uzdeczki i siodło. W Gnieźnie dnia 8. Sierpnia 1807.
Evmann, Konduktor.

OBWIESZCZENIE.

W Imieniu Kommissyi Rządzącej. Izba Administracyi Publiczney Departamentu Poznańskiego.

Wezwała pod dniem 10. miesiąca Czerwca wszystkich podatkujących, aby zaległe podatki tak raty Styczniowej i Marcowej, iako też i Czerwcowej przed końcem miesiąca Czerwca, do kasy powiatowych zapłacić nieomieszkali. Wezwanie to było skutkiem troskliwości Izby, chcącej ochronić obywateli od nieprzyjemności, iakie ich koniecznie dotknąć miały. Gdy jednakowoż wielu bardzo jest, którzy należnych podatków dorąd niewypłacili; osądziła za dobre Administracya Skarbu, wszystkie zaległości przez wojskowe wybierać exekucye i już w tej mierze stosowne od Xcia Dyrektora wojny do kommanderujących Jeneratów wyszły rozkazy. Upredza o tém Icha obywatelów i spodziewa się, że te surowe kroki, do których Administracya Skarbowa przystąpić była przymuszona, sobie tylko samym przypiszą. W Poznaniu dnia 11. Sierpnia roku 1807.

Drukował Deker i Kompania w Poznaniu.